

Sygn. akt I ACa 284/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Lidia Sularzycka

Sędzia SA Marzanna Góral

Sędzia SO (del.) Paweł Iwaniuk (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa(...) I. K., (...) spółka jawna z siedzibą w W.

przeciwko K. L.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 5 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 260/13

I oddala apelację;

II zasądza od K. L. na rzecz (...) I. K., (...) spółki jawnej z siedzibą w W. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 284/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy uwzględnił w całości powództwo strony powodowej, zobowiązał pozwanego do opublikowania na profilu społecznościowym F. żadanego w pozwie oświadczenia oraz zobowiązał powoda do zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Sąd I Instancji ustalił, iż pozwany zakupił spodnie w sklepie marki T. należącym do strony powodowej i znajdującym się w W. w galerii handlowej (...). W dniu 30 stycznia 2013 roku pozwany przybył do wspomnianego sklepu i dokonał reklamacji zakupionego towaru. Pozwany chciałby aby przyjęto jego reklamację na podstawie przepisów o rękojmi. Zażądał przy tym natychmiastowego zwrotu gotówki. Pracownicy sklepu stwierdzili że nie jest możliwy natychmiastowy zwrot pieniędzy oraz, że procedura rozpatrzenia reklamacji trwa 14 dni. Poinformowali również pozwanego iż nie mogą przyjąć reklamacji z tytułu rękojmi, bowiem w zaistniałej sytuacji możliwe jest jedynie przyjęcie reklamacji z tytułu niezgodności towaru z umową zgodnie z ustawą o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Pozwany nie chciał zgodzić się ze stanowiskiem pracowników sklepu i wciąż podtrzymywał żądanie. Ostatecznie po konsultacji pracownika sklepu marki T. w (...) z głównym księgowym zatrudniony przez stronę

powodową reklamacja pozwanego została przyjęta zgodnie z jego żądaniem jako reklamacja z tytułu rękojmi. Pozwany wypełnił zgłoszenie reklamacyjne, w którym zażądał zwrotu gotówki z tytułu rękojmi. Sprzedawca poinformował nabywcę że złożona przez niego reklamacja zostanie rozpatrzona w terminie do 14 lutego 2013 roku. Reklamacja pozwanego została rozpatrzona w dniu 8 lutego 2013 roku. Strona powodowa uwzględniła żądanie pozwanego i zwróciła mu kwotę którą zapłacił za zakup spodni.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, iż pozwany w dniu 30 stycznia 2013 roku zamieścił na swoim profilu w serwisie społecznościowym F. wpis o treści: „kiedy dzisiaj próbowałem reklamować zakupioną w sklepie (...) w Złotych T. rzecz usłyszałem od sprzedawczynie a następnie kierowniczkę sklepu, że mogę zgłosić reklamację wyłącznie z tytułu gwarancji a nie mogę z tytułu rękojmi bo: >>po pierwsze nie przyjmujemy reklamacji z tytułu rękojmi; po drugie przepisy o rękojmi już nie obowiązują<<... Oczywiście po awanturze wymusiłem to co chciałem ale zapewne dziennie setki innych klientów tej nieuczciwej sieci (nie posiadającej wykształcenia prawniczego lub odpowiedniej wiedzy w tym zakresie) jest nabijanych butelkę. Jestem w szoku, że można prowadzić biznes w tak bandyckim stylu i bezczelnie oszukiwać klientów w biały dzień w centrum miasta w jednej z najmodniejszych galerii handlowych.”

Jak ustalił Sąd Okręgowy wpis pozwanego wywołał dyskusję użytkowników serwisu społecznościowego F., w której wzięło udział kilkadziesiąt osób. Duża grupa osób wyraziła również aprobatę dla treści wpisu dokonanego przez pozwanego. W dniu 6 lutego 2013 roku pełnomocnik strony powodowej skierował do pozwanego przedsądowe wezwanie do usunięcia naruszenia dóbr osobistych, w którym przedstawił żądania o identycznej treści jak pozowie złożony w niniejszej sprawie. Pozwany w odpowiedzi na wspomniane wezwanie wysłał do pełnomocnika strony powodowej wiadomość email w którym wskazał, iż nie zamierza przeproszać powódki za dokonane przez siebie wpis serwisie społecznościowym.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne, w świetle przepisów art. 23 i 24 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, iż zgodnie z dyspozycją art. 23 k.c. w zw. z art. 43 k.c. dobra osobiste podmiotu innego niż osoba fizyczna pozostają pod ochroną prawa cywilnego. W myśl 24 § 1 k.c. ten czyje dobra osobiste zostają zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać aby osoba która dopuściła się naruszenia dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków szczególności żeby złożyła oświadczenia odpowiedniej treści i odpowiedniej formie.

Wskazując, iż wyliczenie zawarte w art. 23 k.c. ma charakter przykładowy, Sąd Okręgowy, stwierdził, iż do kategorii dóbr osobistych podlegających ochronie należy także dobre imię, renoma i wizerunek firmy – których dotyczyła treść wpisu dokonanego przez pozwanego na profilu w serwisie społecznościowym F.. Przypominając, iż w ramach ogólnych zasad dowodzenia (art. 6 k.c.) na powódzie ciążył obowiązek wykazania faktu naruszenia dobra osobistego, a na pozwanym obowiązek wykazania, iż naruszenie nie było bezprawne (art. 24 § 1 k.c.) stwierdził, iż dokonany przez pozwanego wpis niewątpliwie naruszył dobra osobiste powoda. Naruszenia takiego Sąd Okręgowy upatrywał w użytych słowach których znaczenie na gruncie języka polskiego, jest pejoratywne i sugerujące sprzeczną z prawem i dobrymi obyczajami praktykę strony powodowej. Określenia zaś takie nie tylko stawiały markę w negatywnym świetle ale mogły też rodzić dla właściciela tej marki dalsze negatywne konsekwencje postaci utraty zaufania klientów lub potencjalnych klientów, a co za tym idzie zmniejszenia także jej dochodów. Tego rodzaju skutku Sąd Okręgowy upatrywał w bardzo szerokim dostępie do zamieszczonej przez pozwanego informacji.

Zarazem Sąd Okręgowy stwierdził, iż pozwany nie wykazał, aby dokonane przezeń naruszenie nie było bezprawne, jako że chybiona była przedstawiana argumentacja odwołująca się do ochrony uzasadnionego interesu publicznego. Sąd Okręgowy zwrócił bowiem uwagę, iż w działaniu strony powodowej w związku ze zgłoszoną wadą towaru brak było przypisywanych tej stronie przez pozwanego, nieprawidłowości.

Za nieuprawnioną w kontekście treści dokonanego wpisu Sąd Okręgowy uznał także tezę o mieszczeniu się przez pozwanego w ramach dopuszczalnej krytyki, wskazując, iż wpis pozwanego wykroczył, z uwagi na znaczenie użytych

w nim słów po za granice dyskursu internetowego, z natury swej charakteryzującego się dobitnością i skrótowością przekazu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zarzucając obrazę prawa materialnego (art. 24 k.c.) poprzez błędne jego zastosowanie.

W ramach tego zarzutu zakwestionował przyjęcie przez Sąd I Instancji, iż jego wypowiedź nie mieściła się w ramach dozwolonej racjonalnej krytyki oraz przyjęcie, iż nie istniał uzasadniony interes społeczny w naruszeniu dóbr osobistych powoda.

Nadto w ramach powyższego zarzutu zakwestionował prawidłowość przyjęcia, iż nakazanie zachowania określonego w punkcie pierwszym wyroku stanowi adekwatny do stopnia naruszenia, sposób jego usunięcia.

W konsekwencji podniesionych zarzutów pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, iż w apelacji nie zgłaszano zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych. Sąd drugiej instancji nie przeprowadził też dodatkowego postępowania dowodowego. Analiza sprawy nie wykazała także istnienia podstaw do zmiany ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, wobec czego Sąd Apelacyjny przyjął poczynione przez Sąd I instancji – przytoczone wyżej – ustalenia za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Na akceptację zasługiwały także rozważania poczynione przez Sąd Okręgowy.

Stosownie do treści art. 24 § 1 zd. 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Ustanowione w powyższym przepisie domniemanie bezprawności wymaga od naruszającego cudze dobro osobiste wykazania braku owej bezprawności. Jedną z tego rodzaju okoliczności wyłączających bezprawność, może być działanie w ramach interesu publicznego lub prywatnego. U podstaw przyjęcia, iż ważny interes publiczny bądź prywatny wyłącza bezprawność leży założenie istnienia innego dobra prawem chronionego, które swą wagą wyprzedza (przewyższa) dobro osobiste pokrzywdzonego. Innymi słowy, że ochrona dobra innego, niż dobro osobiste pokrzywdzonego, jest z punktu widzenia interesu publicznego, donioślejsza.

Powołując, iż tego rodzaju dobrem chronionym wyżej niż dobra osobiste powoda jest prawo do swobodnej wypowiedzi pozwanego, pozwany wszakże pomija, iż prawo do swobodnego wyrażenia swego stanowiska nie jest prawem nieograniczonym i limitują je właśnie dobra chronione innych podmiotów. Oznacza to, że wolność wypowiedzi nie stwarza sama w sobie uprawnienia do wkroczenia w dobra chronione innych podmiotów, jeżeli nie przemawia za tym jakiś doniosły interes społeczny (lub prywatny), którego respektowanie jest istotniejsze niż ochrona dobra osobistego osoby pokrzywdzonej. Takiego interesu pozwany natomiast nie wykazał.

Nadto zwrócić trzeba uwagę, iż nawet realizacja uzasadnionego interesu społecznego, aby wyłączyć bezprawność zachowania sprawcy, musi, w przypadku wypowiedzi wartościujących, do jakich zaliczyć trzeba wpis pozwanego, przybierać formę tzw. rzeczowej krytyki. Tego rodzaju krytyka, co do zasady, nie może być napastliwa, dyktowana względami osobistej animozji, ani też nie może naruszać godności krytykowanego. Wykroczenie zaś poza granice wyznaczone rzeczową krytyką jest zasadniczo działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego i jako takie nie mieści się w zakresie wolności wypowiedzi. Jest więc w związku z tym zachowaniem bezprawnym.

Rozsądna ocena zawartych we wpisie pozwanego sformułowań o „bandyckim stylu” prowadzenia działalności pod marką T., wiązane z twierdzeniem o „oszukiwaniu klientów” i ich „nabijaniu w butelkę”, musi być negatywna. Musi

być negatywna i wobec stwierdzenia, iż sam przebieg procesu reklamacyjnego, nie uzasadniał tezy o nieuczciwości powoda, ale także i z tego względu, iż użyte we wpisie wyrażenia są, same w sobie, obraźliwe i zniesławiające.

Takie formułowanie krytycznych uwag bezsprzecznie nie mieści się w granicach dopuszczalnej racjonalnej krytyki i nie wyłącza bezprawności. Nie można przy tym podzielić zapatrywania pozwanego, że portal społecznościowy na którym umieszczony został wpis, ma ograniczony krąg adresatów. Z zasady działania tego portalu wynika, iż wpisy dostępne są nawet dla niezalogowanych w portalu osób, zbliżając dostępność zawartych informacji do dostępności na zwykłej stronie internetowej. Twierdzenie więc, iż ograniczony krąg adresatów pozwalał na ostrzejszą formę wypowiedzi i przesunięcie (rozszerzenie) granic racjonalnej krytyki nie znajduje uzasadnienia.

W świetle powyższego teza o braku bezprawności działania pozwanego nie znalazła potwierdzenia.

Nie było też podstaw do uznania, iż nałożony wyrokiem Sądu Okręgowego obowiązek zamieszczenia na profilu pozwanego na portalu społecznościowym oświadczenia przekroczył ramy proporcjonalności. Zgodnie z treścią art. 24 § 1 zd. 2 k.c. w razie dokonanego naruszenia pokrzywdzony może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Skutkiem dokonanego wpisu, mogło być obniżenie wiarygodności marki należącej do strony powodowej, wywołanie przeświadczenia o niskiej jakości świadczonej przez nią usług i o braku poszanowania klientów. Bezsprzecznie zamieszczenie nakazanego wyrokiem oświadczenia wskazując na brak podstaw do zamieszczenia wcześniejszego krzywdzącego wpisu, podda w wątpliwość jego wiarygodność, co choć częściowo może odwracać niekorzystny wydźwięk krzywdzącej publikacji. Brak jest przy tym podstaw do uzależniania nakazania złożeniażądanego oświadczenia od powstania szkody. Brak jest po temu uzasadnionych podstaw normatywnych. Przywołane wyżej zdanie drugie paragrafu pierwszego art. 24 k.c. możliwość nakazania złożenia stosownego oświadczenia wiąże z faktem naruszenia dóbr osobistych, nie zaś jego następstwami w tym ekonomicznymi. Postawiona więc w apelacji teza (punkt II uzasadnienia) jest więc nieuzasadniona.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanego oddalił. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do merytorycznego rozstrzygnięcia. Na wysokość zasądzonych kosztów składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika reprezentującego stronę powodową w postępowaniu apelacyjnym ustalone w oparciu o § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

MS/C W..4 Wyrok Sądu odwoławczego